

Bajka o Jasiu Murarzu  
(dla myślących inaczej)

Historia murarza Jasia - pisana prozą (w wersji epickiej będzie to Panaseja)

Dawno, dawno temu, w pewnym pięknym egzotycznym kraju (przez niektórych nazywanym PZPRówkiem - Państwem Zasadniczego Partaczenia Reform), mieszkali sobie Obywatel Normalny i Murarz Jaś. Obywatel Normalny zapragnął mieć piękny dom, wynajął więc firmę budowlaną NFZ (Nowoczesne Fundamentów Zestawianie) kierowaną przez osobę o tajemniczych inicjałach A.S. (roboczo nazwijmy go Pan A.S.) i zobowiązał się do końca swego życia przekazywać firmie NFZ 8% swojego dochodu (w zamian za sprawne wybudowanie i serwisowanie wymarzonego domu).

Pan A.S. jako że domów od lat nie stawiał, wynajął jako podwykonawcę Murarza Jasia (płacąc mu 1/20 funduszy przekazywanych przez Obywatela Normalnego) - zatrudniając go oczywiście na co miesiąc odnawianą umowę-zlecenie (kontrakt długoterminowy mógłby być szkodliwy dla Murarza Jasia, bo mógłby zainwestować w sprzęt i świadczyć usługi na zbyt wysokim poziomie, albo co gorsza bez pośrednictwa NFZ) ...

minęło parę miesięcy...

Murarz Jaś budował dom, zatrudniając samodzielnie wszystkich podwykonawców, w ramach środków przekazywanych przez „prezesa” (które jak wiemy stanowiły 1/20 środków przekazywanych przez Obywatela Normalnego). Z miesiąca na miesiąc Pan A.S. obniżał fundusze przeznaczone na budowę (pobierając jednocześnie coraz większe kwoty od Obywatela Normalnego - tak o 0,25% więcej w każdym miesiącu). Pewnego dnia (w połowie miesiąca) Pan A.S. wpadł na genialny pomysł aby nakazać Murarzowi Jasiowi postawić stróżówkę na budowie, i uczynić go odpowiedzialnym za 24 godzinną ochronę budowy. Nakazał też zatrudnić Gazownika (z funduszy przekazywanych Jasiowi) mimo iż Obywatel Normalny, preferował ogrzewanie i gotowanie elektryczne. Wprowadził także na Jasia obowiązek każdorazowego zawożenia Obywatela Normalnego (na koszt Jasia) na okresowe targi budowlane.

Jaś zacisnął zęby (cóż miał robić, wszak złożył przyrzeczenie murarskie: „Na czapłę ślubuję, solidnie dom budować, i jak zobaczę ruderę spartoloną, to chętnie radą służyć”) do końca miesiąca wiązała go z Asem umowa. Udał się do Obywatela Normalnego z informacją iż fundusze przeznaczone na budowę domu, stanowią 1/20 wpłacanych przez niego pieniędzy i pozwalają tylko na postawienie prowizorycznej szopki, która grozić będzie zawaleniem, zwłaszcza przy zmęczeniu wykonawcy, wynikającym z 24 godzinnego nadzoru budowy. Zaniepokojony Obywatel Normalny zapytał Naczelnego Murarza Kraju „azali prawdą jest co Jaś opowiada” na co odpowiedź uzyskał: „każdy Obywatel w tym kraju ma zapewnionego murarza”. Miesiąc się skończył, umowa Murarza Jasia wygasła i przestał świadczyć usługi dla firmy NFZ...

Kochany Internauto, Obywatelu, Pacjencie; Czy słuszne jest krytykowanie Murarza Jasia? Czyż to nie Pan A.S. zobowiązał się wystawić Obywatelowi Normalnemu wymarzony dom? Czy Minister Murarstwa, który nazwał postępowanie Jasia nieetycznym, postąpił właściwie (mimo iż Naczelna Izba Murarska dała Jasiowi pełne poparcie)? Czy Czerwony Wódz tegoż

## **OPTY nr 020 - styczeń 2004 - Bajka o Jasiu Murarzu (dla myślących inaczej)**

Written by andre\_ ([www.poz.republika.pl](http://www.poz.republika.pl))

Thursday, 01 January 2004 00:00 - Last Updated Wednesday, 21 July 2004 01:11

---

bajkowego kraju (korzystający właśnie intensywnie z usług innych murarzy), miał prawo osądzić Jasia słowami: „Murarz, który zdradza swego Obywatela nie może być wzorem do naśladowania”? Czy Jaś miał nadal potulnie budować domek z kart na zasadach jakie zaproponował Pan A.S., wiedząc iż grozi to zdrowiu i życiu Obywatela Normalnego?

Nie odpowiadaj na te pytania. Po prostu przemyśl je spokojnie.

Niestety bajka ta, po zmianie fachów i uwzględnieniu że miesiąc bajkowy to rok rzeczywisty od rzeczywistości nie odbiega...

pozdrawiam

andre\_ (mail: [pozinfo@op.pl](mailto:pozinfo@op.pl))

Zezwalam powielanie w dowolnych mediach zamieszczonej powyżej bajki, z zachowaniem adresu pod którym się znajduje: ([www.poz.republika.pl](http://www.poz.republika.pl))